

SŁOWO

WILNO Piątek 24 maja 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 243, Administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSK — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druków mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Rozwiązanie umowy z Spółką „Century”

WARSZAWA, 23. V. (tel. wł. Słowa) Ministerstwo Rolnictwa zawiadomiło wczoraj angielską Spółkę „Century” o rozwiązaniu umowy zawartej z nią w 1924 roku, na eksploatację puszczy Białowieżskiej i Nadleśnictwa Nadmiejskich: grupy słonińskiej i grodzieńskiej.

Umowa została rozwiązana z powodu niedotrzymania przez Spółkę zasadniczych warunków płatności wobec Skarbu Państwa oraz wobec przeważania swych praw i obowiązków na rzecz innych firm.

Zjazd działaczy samorządowych

WARSZAWA, 23. V. (tel. wł. Słowa) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zwołał na dzień 26 b. m. do Warszawy zjazd działaczy samorządowych. Na porządku dziennym znajdują się referaty: Prezesa p. Walerego Sławka, dalej p. b. wiceministra Spraw Wewnętrznych dr. Jaroszyńskiego pod tytułem „Samorząd Państwa” oraz szereg innych referatów fachowych.

Polsko - Rumuńska konferencja Gospodarcza

W końcu maja r. b. rozpocząć się ma w Bukareszcie polsko-rumuńska konferencja gospodarcza. Ze strony Polski udział w niej weźmie Wiceminister Przemysłu i Handlu p. Dołęga. Przedmiotem obrad będą m. i. sprawy tranzytu od Gdańska do Galacu przez Polskę i Rumunię, urzędniczej wolnej strefy polskiej w porcie Galacu, ewentualnie Konstancy, rewizji umowy handlowej polsko-rumuńskiej, zawarcie umowy o dostarczaniu przez fabrykę w Chorzwie nawozów sztucznych rumuńskiemu ministerstwu rolnictwa.

Sprawa budynków dyrekcji kolejowej w Chełmie

W związku z notatkami jakie ukazują się od pewnego czasu w prasie codziennej i dotyczą budowy gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie, Ministerstwo komunikacji podaje do wiadomości, iż p. minister komunikacji, niezależnie od dochodzenia, prowadzonego przez Ministerstwo komunikacji, przesał na ręce p. ministra sprawiedliwości opis ilustrujący przebieg budowy gmachów dyrekcyjnych w Chełmie od chwili przetargu do chwili obecnej. Przyczyni to się niewątpliwie do wszechstronnego zbadania tej sprawy, zwłastą, że p. minister komunikacji przesyłając pismo do p. ministra sprawiedliwości, załączył prośbę o wyrażenie opinii w sprawie chełmskiej, ewent. o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Nieprawdziwe pogłoski o ustąpieniu min. Kwiatkowskiego

WARSZAWA, 23-V. PAT. W niektórych dziennikach pojawiła się wiadomość o rzekomo mającej nastąpić zmianie na stanowisku ministra przemysłu i handlu. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do oświadczenia, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa i pozbawiona wszelkich podstaw.

Donosie zmiany w Kownie

RYGA, 23 V. Pat. Z Kowna donoszą o zapowiadających się jakoby doniosłych zmianach w składzie wyższych urzędników litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Zmiany te miałyby pozostać w związku z zamachem na premiera Woldemarasa.

Kpt. Werbickas ciężko chory

KOWNO, 23 V. Pat. Pisma donoszą, że stan zdrowia ciężko ranego kapitana Werbickasa pogorszył się. Zwiększyła się gorączka. „Lietuvos Aidas” zaznacza jednak, że — zdaniem lekarzy — życiu Werbickasa nie zagraża niebezpieczeństwo.

Utarczka z „pleczkajtisowcami” na granicy

Na odcinku granicznym w powiecie Święciańskim doszło wczoraj o godz. 11-ej wieczorem do utarczki pomiędzy patrolami straży granicznej litewskiej w sile 3 osób a dwoma członkami organizacji Pleczkajtisa w czasie przekraczania przez nich granicy z Polski do Litwy. Patrol litewski oddał kilka strzałów w następstwie czego wywiązała się strzelanina z obu stron. Obaj nielegalnie przekraczający granicę zawrócili i uciekli na teren polski. Nie zostało dotąd ustalono, czy w czasie wmięniany strzał został ktoś ranny.

Wizyta angielskiej eskadry w Rewlu i Rydze.

Z Rewla donoszą: W roku bieżącym, jak i za lat ubiegłych zapowiedziane są wizyty w Rewlu kilku eskadr zagranicznych. Eskadra angielska przybędzie prawdopodobnie do Rewla w końcu czerwca i zwieździ również Rygę i Libawę.

przyjmie szwedzkiego króla

Z Rewla donoszą: Przedwczoraj u głowy państwa odbyła się narada w sprawie ceremoniału przyjęcia szwedzkiego króla. Między inn. uchwalono podczas pobytu szwedzkiego króla w Rewlu urządzić defiladę wojsk. Defilada swemi rozmiarami, ma przewyższyć wszystkie, jakie dotychczas były w Estonii. Wielką defiladę urządzi również korpus samoobrony. W uroczystościach z powodu przyjazdu króla wezmą udział rząd, parlament, magistrat i rada miejska Rewla, jak też i przedstawiciele licznych organizacji kulturalnych. Zostanie wydany specjalny album w językach estońskim i szwedzkim. Według obiegających pogłosek, szwedzkiemu królowi będzie towarzyszył minister spraw zagranicznych.

Minister Zaleski opuścił Węgry

BUKARESZT, 23 V. Pat. Dziś rano minister Zaleski w towarzystwie naczelnika wydziału południowego p. Guenthera oraz sekretarza p. Czerwińskiego odjechał do Warszawy. Do granicy węgierskiej towarzyszy ministrowi Zaleskiemu w podróży sekretarz legacji baron Besseney.

Niemcy niezadowolone z memorandum rzeczoznawców

BERLIN, 23 V. Pat. Prasa berlińska komentuje memorandum rzeczoznawców w sposób bardzo nieprzychylny, przedstawiając je jako niemożliwe do przyjęcia. Dzienniki nacjonalistyczne mówią o usiłowaniu aljanckich wprowadzenia Niemców w błąd. „Berliner Tageblatt” nazywa projekty wierzycieli niejasnymi, a żądania ich niemożliwymi do przyjęcia, podkreśla jednak, że żądania te nie są ultimatywne i że wobec tego będą musiały doprowadzić do nowych rokowań, zakończenia których trudno przewidzieć.

Nowy kontrrewolucyjny spisek w Rosji

Wykonanie wyroków śmierci

MOSKWA, 23.V. PAT. Główny urząd polityczny ogłosił komunikat o wykryciu organizacji kontrrewolucyjnej w zarządzie transportów kolejowych oraz w przemysłowej wydobycia łoża i platyny. Organizacja ta dążyła do obalenia ustroju sowieckiego przez dezorganizację i sabotaż oraz przy pomocy interwencji zagranicy. Kierownikami pierwszej z tych organizacji byli von Meck, b. prezes dyrekcji i główny akcjonariusz prywatnej linii kolejowej Moskwa—Kazań i niejaki Weliczko, b. kierownik transportów carskiego sztabu generalnego, który zajmował w ostatnich czasach poważne stanowisko w komisariacie komunikacji. Przywódcą drugiej organizacji był Palczyński, b. zastępca ministra przemysłu i handlu w rządzie Kiereńskiego, a ostatnio profesor instytutu w Leningradzie. Wszyscy ci trzej oskarżeni skazani zostali w dniu 22 maja na karę śmierci. Wyrok został wykonany. Inni współoskarżeni skazani zostali na karę więzienia.

Konsulat polski w Charkowie obrzucony kamieniami

Rząd sowiecki wyraził ubolewanie z powodu przykrego incydentu

WARSZAWA, 23.V. PAT. Prasa berlińska w telegramach z Moskwy donosi o rzekomym polsko—sowieckim incydencie. Według tych doniesień, polski konsul generalny w Charkowie p. Stebłowski miał zostać obrzucony kamieniami na jednej z ulic Charkowa, przyczem jeden z kamieni zranił go w skroń sekretarza konsulatu p. Szostaka. — W związku z temi doniesieniami p. Stebłowski zapowiada, że incydent ten połączony jest z sobą konsekwencje dyplomatyczne. Dzienniki niemieckie podkreślają przy tej okazji rzekome ponowne napięcie w stosunkach polsko—sowieckich w związku z obniżeniem kary przez sąd polski Wojciechowskiemu i z przemówieniem Rykowa, które niemiecka prasa nacjonalistyczna nazywa groźbą i ostrzeżeniem pod adresem Polski. — W związku z powyższymi doniesieniami prasy niemieckiej Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się co następuje:

Dnia 15 maja r. b. w południe, gdy kierownik polskiego konsulatu generalnego w Charkowie radca legacyjny p. Adam Stebłowski w towarzystwie sekretarza konsulatu p. Eugenjusza Szostaka jechał otwartym samochodem urzędowym przez jedną z ulic Charkowa, rzucano z boku niewielki kamień, który uderzył w skroń p. Szostaka. O wypadku tym konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomił natychmiast pelnomocnika konsulatu ludowego spraw zagranicznych w Charkowie, w następstwie czego pelniący obowiązki pelnomocnika p. Kulik wyraził p. radcy legacyjnemu Stebłowskiemu ubolewanie, następnie zaś tegoż dnia zjawił się w konsulacie generalnym dwaj przedstawiciele miejscowej władzy administracyjnej, wyrażając ze swej strony ubolewanie z powodu wypadku. Dnia 17 b. m. pelnomocnik komisariatu ludowego spraw zagranicznych w Charkowie potwierdził na piśmie wyrazy swego ubolewania z powodu wypadku i zawiadomił, że jako wmiernego ujęto pozostającego bez opieki 13 letniego Aleksandra Boldyrjewa. Równocześnie w piśmie ten pelnomocnik komisariatu ludowego spraw zagranicznych zawiadomił, iż wobec tego, że na podstawie art. 35 kodeksu karnego U.S.S.R., w stosunku do Boldyrjewa, jako niepełnoletniego dochodzenie karne nie może być zastosowane, Boldyrjew przesłany został w drodze administracyjnej do domu powrapy.

Kierownik konsulatu generalnego p. radca legacyjny Stebłowski uznał wobec powyższego sprawę za wyczerpaną.

Król Amanullah uciekł do Indji.

BERLIN, 23 V. PAT. Biuro Wolffa donosi, że król Amanullah przybył dziś o godz. 1 w południe w towarzystwie królowej Suraji i swego brata Inajattullah nie spodziewanie do miejscowości Tschaman w Indjach Brytyjskich w pobliżu granicy afgańskiej. „Berliner Tageblatt” uważa tę wiadomość za dowód, że król Amanullah uciekł z Afganistanu na terytorjum brytyjskie widocznie wskutek ostatnich klęsk, poniesionych w walce z Habibullahem.

We Francji nie będzie marszałków.

PARYŻ, 23 V. PAT. Rada ministrów wypowiedziała się za złożeniem projektu, odnoszącego się do pierwszej pożyczki 3 miliardów na korzyść niektórych kolonii. Na tem samym posiedzeniu rada ministrów postanowiła wygaśnięcie tytułu marszałka, który nie będzie już w przyszłości nadawany.

Wasilius skazany na karę śmierci

BERLIN, 23 V. Pat. Biuro Wolffa donosi z Kowna, że student Wasilius przyznał się do udziału w zamachu na Woldemara, wymieniając równocześnie nazwiska kilku uczestników, między innymi podając studenta Kudellsa, jako właściwego inspirowatora zamachu. Wczoraj sąd wojenny skazał Wasiliusa na karę śmierci.

Wielka afera poborowa w Toruniu

Liczne aresztowania w wielu miastach Polski

TORUŃ, 23.V. PAT. Wojskowe władze śledcze D.O.K. w Toruniu wpadły na trop i wykryły szeroko zorganizowaną akcję przemykania osób w wieku poborowym zagranicę z fałszywym paszportem. W związku z powyższym w dniu 21 i 22 b. m. aresztowano cały szereg osób w Tczewie, Warszawie, Łodzi, Lublinie i Tomaszowie Lubelskim. Na czele tej zorganizowanej szajki stał aresztowany w Warszawie Bajgelman oraz jego syn Elimenes Dajgelman, aresztowany w Tczewie, który pełnił rolę łącznika między poszczególnymi miastami i załatwiał ostatecznie formalności przy przemykaniu osób w wieku poborowym zagranicę. Do obecnej chwili jest aresztowanych kilkanaście osób, przeważnie żydów, przy których znaleziono fałszywe paszporty, książeczki wojskowe, wizy na wyjazd zagranicę i znaczne kwoty w walutach obcych.

Odjazd Marszałka Piłsudskiego z Wilna

Wczoraj opuścił Wilno po kilkudniowym tu pobycie Marszałek Józef Piłsudski. Po spożyciu śniadania w gronie najbliższych, p. Marszałek wyjechał z Pałacu Reprezentacyjnego. Samochód dostojnego gościa był eskortowany przez szwadron 4 pułku ułanów. W chwili przybycia Marszałka Piłsudskiego na dworzec kolejowy, ustawiona w pobliżu orkiestra ułańska odegrała hymn narodowy, a zebrana licznie, mimo wczesnej pory, publiczność zgotowała spontaniczną owację. Wchodzącego na dworzec Marszałka spotkali przybyli poegnąć go: marszałek Senatu Szymański, który wręczył przywiezione z Paryża specjalnie dla Marszałka Piłsudskiego trzy dzieła w języku francuskim o Ad. Mickiewiczu, prezydent miasta Wilna, generałcja, dowódcy dywizji, pułków i innych jednostek wojskowych, reprezentanci USB., przedstawiciele władz administracyjnych, sądowych, społecznych, kolejowych i wiele innych. Po wyjściu na peron przy dźwiękach hymnu narodowego p. Marszałek odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej 1 p. p. Leg., która ustawiła się przed wagonem p. Marszałka wraz ze sztandarem i orkiestrą, poczem poegnawszy się z obecnymi wsiadł do wagonu docelowego do pociągu zdążającego do Warszawy. O godzinie 9 m. 30 pociąg wiozący p. Marszałka ruszył w drogę zegnany marszem Pierwszej Brygady i okrzykami zebranej publiczności.

Konstytucja 3 maja i wniosek Klubu Bezpartyjnego w sprawie zmiany Konstytucji 17 marca

Nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że pierwszy Sejm Konstytucyjny uchwalając ustawę z 29. IV. 1919 r. o święcie narodowym Trzeciego Maja kierował się wyłącznie sentymentem i względami na tradycje Polski porobiorczej, daleki zaś był od traktowania ustawy rządowej z 3 maja 1791 r. jako testamentu wielkiego Narodu, który w przedmieniu utracenia egzystencji politycznej zdobył się na dokonanie doniosłego dzieła przebudowy od podstaw ustroju Państwa Polskiego.

Nie ulega również wątpliwości, że zaszczytny tytuł wykonawców testamentu wielkich praojców przyszyły historycy Polski współczesnej przynależą nie twórcom ustawy konstytucyjnej z 17 marca 1921 r., ale jednemu godnemu temu miana statystycznie odrodzonego Państwa Polskiego—Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i jemu wykonującym jego zamierzenia członkom Klubu Bezpartyjnego, którzy złożyli w drugim z kolei Sejmie Konstytucyjnym Polski odrodzonej wniosek w sprawie zmiany Konstytucji 17 marca, nawiązujący zerwaną przez 124-letnią niewolę więź historyczną pomiędzy koncepcjami ustrojowymi Polski ostatniego ćwierćwiecza XVIII stulecia, a koncepcjami ustrojowymi Polski współczesnej.

Niemą też bardziej mylnego poglądu nad ten, któremu p. poseł Stroński daje wyraz w swym artykule o „Duchu Konstytucji 3 maja wobec niektórych dążeń dzisiejszych”, jakoby pomiędzy duchem i podstawami Konstytucji 3 maja, a duchem i podstawami wniosku i stanowiska ustrojowego Klubu Bezpartyjnego było „zasadnicze i stanowcze przeciwieństwo”. Wystarczy poprostu porównać teksty ustawy rządowej z 3 maja 1791 r. i ustaw z nią organicznie związanych z tekstem wniosku Klubu Bezpartyjnego, aby wykazać, że u podstaw reform ustrojowych, dokonanych przez twórców Konstytucji 3 maja pod hasłem, iż „żaden rząd (ustroj) najdoskonalszy bez dzielnej (silnej) władzy stać nie może”, a „doświadczenie nauczyło, że zamiełbienie tej części rządu nieszczęściami napełniło Polskę”, tkwią te same dążenia, którym niezawście tylko ten sam co do formy daje wyraz wniosek Klubu Bezpartyjnego.

A zatem. 1. Obie konstytucje, uchwalone przez Sejm czteroletni i proponowana przez Klub Bezpartyjny oparte są na tej samej zasadzie, że każda władza w Państwie winna mieć swe źródło w Narodzie.

Zasadę powyższą, zarówno Konstytucja 3 maja, jak wniosek Klubu Bezpartyjnego formułują w tych samych nieomal wyrażeniach.

„Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli Narodu” głosi art. V ustawy rządowej z dn. 3 maja 1791 r. „Zródłem władzy w Rzeczypospolitej Polskiej jest Naród” — opiewa art. II wniosku Klubu Bezpartyjnego.

Konsekwencja powyższej zasady jest przepis art. VII Konstytucji 3 maja, stanowiący, że

„tron polski będzie „elekcyjnym przez rodzinę”, oraz zachowujący „przy Narodzie” wrznie bezpotomnej śmierci króla „prawo żadnej preskrypcji podpadac nie mogące, wybrania do tronu drugiego domu”.

Konsekwencja tejże zasady jest przepis art. III wniosku Klubu Bezpartyjnego, stanowiący, że

Prezydenta Rzplitej wybiera „na lat siedem Naród, z spośród dwóch kandydatów, jednego, wskazanego przez większość Izby ustawodawczej, połączonych w Zgromadzenie Narodowe, drugiego — przez ustępującego Prezydenta Rzplitej.

2. Obie konstytucje, uchwalona przez Sejm czteroletni i proponowana przez Klub Bezpartyjny, oparte są na zasadzie, że Głowie Państwa winien być nadany charakter czynnika nadrzędnego w stosunku do innych organów władzy, rozstrzygającego samodzielnie sprawy Państwa.

Nie jest więc Król, według Konstytucji 3 maja, jakby to się z jej art. V wydawać mogło, wyłącznie piastunem „najwyższej władzy wykonawczej”.

Jego stanowisko nadrzędne w stosunku do innych organów Państwa określają art. VI i VII ustawy rządowej z 3 maja 1791 r., stanowiące, że

Król „ojcem i głową Narodu być powinien”, a „wszystkie akta publiczne, trybunały, sądy, magistratury, monety, stemple, pod królewskiem powinny iść imieniem”.

obdarzając króla przywilejem zupełnej nieodpowiedzialności i przynależą mu nietylko

prawo powoływania ministrów do Strazy t. j. Rządu na dwa lata według swego

swobodnego uznania, obsadzenia urzędów cywilnych i wojskowych sobie zastulonych, zwierzchnią władzę nad „siłą zbrojną narodową”, najwyższe dowództwo nad armją podczas wojny, względnie nominację woźdów, oraz „patentowanie oficerów”,

ale także prawo zwolywania Izby ustawodawczej na sesje zwyczajne i nadzwyczajne, przewodnictwo w Senacie, powołanie i odwołanie, nominacje biskupów i senatorów, a więc całego składu Senatu prawo ułaskawiania przestępców na śmierć skazanych byle nie za „crimina status”, prowadzenie „tymczasowych z zagranicą negocjacji” z obowiązkiem jednak przedstawiania Sejmowi do „ostatniejszej ratyfikacji” — „traktatów” i wszelkich „aktów dyplomatycznych”, wreszcie prawo inicjatywy ustawodawczej i załatwianie „tymczasowych i potocznych dla bezpieczeństwa i spokojności kraju wymykających potrzeb” innemi słowy wydawanie tymczasowych zarządzeń w przerwach pomiędzy sesjami sejmowymi z obowiązkiem przedstawiania ich najbliższemu „zgromadzeniu sejmowemu” zastrzegając przytem, że wyłączenie prerogatywy Sejmu będzie nakładanie podatków i poborów „pod jakimkolwiek imieniem”, zaciąganie długów publicznych, dokonywanie „rozkładu dochodów skarbowych”, oraz wydawanie wojny i stanowanie praw konstytucyjnych, cywilnych i karnych).

Podobnie nadrzędne stanowisko Głowy Państwa w stosunku do innych organów władzy określa wniosek Klubu Bezpartyjnego, stanowiąc, że

Prezydent Rzplitej jest „przedstawicielem najwyższej władzy w Państwie Polskiem” (art. II)

obdarzając go przywilejem nieodpowiedzialności, ale tylko za „czynności urzędowe” (art. XVII), oraz przynależą mu zakres uprawnień w niektórych tylko szczególnych odlegających od zakresu uprawnień Głowy Państwa, według Konstytucji 3 maja, niewątpliwie dużo skromniejszy, jeżeli chodzi o wpływ Prezydenta Rzeczypospolitej na skład personalny przedstawicielstwa narodowego, natomiast szerszy, jeżeli chodzi o kompetencje Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie ustawodawstwa i prawa ułaskawiania przestępców. W myśl więc art. IX—XVI i innych wniosku Klubu Bezpartyjnego, Prezydent Rzeczypospolitej nietylko

mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów i ministrów, obsadza urzędy cywilne i wojskowe sobie zastrzeżone, mianuje sędziów, wskazanych w ustawach, mianuje zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa, mianuje i odwołuje Generalnego Inspektora sił zbrojnych, bezpośrednio sobie podległego, mianuje i zwalnia oficerów wszelkich stopni, oraz wyznacza na wypadek wojny Naczelnego wodza sił zbrojnych,

ale także

zwolyuje Izby ustawodawczej na sesje zwyczajne i nadzwyczajne, rozwiązuje je po upływie czasu, na który zostały wyznaczone, oraz może je rozwiązać również przed upływem tego czasu, ale tylko raz jeden z tego samego powodu, mianuje 1,3 ustawowego składu Senatu, rozstrzyga o ważności wyborów zaprotestowanych, ma prawo ułaskawiania poszczególnych przestępców przed i po prawomocnem rozstrzygnięciu sprawy, byle nie ministrów, postawionych przez Sejm w stan oskarżenia, zawiera i ratyfikuje umowy z innymi państwami, ale tylko za zgodą przedstawicielstwa narodowego, wyrażoną w trybie ustawodawczym, o ile chodzi o umowy handlowe i celne, oraz umowy, które stale obciążają Państwo pod względem finansowym, albo zawierają przepisy prawne obowiązujące obywateli, a także zmierzają i umowy, któreby wprowadzały zmianę granic Państwa, wreszcie ma prawo inicjatywy ustawodawczej, weta zawieszającego, (które, Konstytucja 3 maja nadała nie Głowie Państwa, a Senatowi), oraz wydaje dekrety z mocą ustawy w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany, a wrznie konieczności państwowej także i w czasie pomiędzy sesjami sejmowymi z obowiązkiem złożenia tych dekretów Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu, z tem jednak zastrzeżeniem, że dekrety, wydawane bez upoważnienia Izby ustawodawczej, nie mogą dotyczyć Konstytucji i szeregu dziedzin ustawodawstwa, w szczególności nie mogą zmieniać budżetu, ani systemu monetarnego, nakładac nowe podatki i podwyższać obowiązujące stawki podatkowe więcej jak o 10 proc., ustanawiać nowe monopole, zbywać ani obciążać nieruchomości majątek państwowy oraz zaciągac pożyczki państwowe w wyjątkiem inwestycyjnych, wkońcu Prezydent Rzplitej nie może wypowiedac wojny i zawierac pokoju bez uprzedniej zgody Sejmu.

Konsekwencja zasady, podkreślającej samostne znaczenie Głowy Państwa, są przepisy art. VI i VII Konstytucji 3 maja, nadające Rządowi, nazwanemu Strażą albo Radą królewską, wobec króla, który mu przewodniczył, charakter wyłącznie ciała doradczego, niewiążącego króla żadną uchwałą, byle tylko jeden z ministrów kontrasygnował jego zarządzenia, oraz zapewniając królowi nietylko, jako przewodniczącemu Senatowi, bezpośredni stosunek do przedstawicielstwa narodowego, ale także niezależność w obsadzeniu naczelnych stanowisk w Państwie przez zwolnienie od kontra

Dalszy ciąg na stronie 2-iej

P. P. S. i P. P. S.



Tak jak Europe Nouvelle zamieszczamy karykatury różnych pism dla oświecenia nastrojów politycznych różnych krajów. Karykatura powyższa bolszewicka przedstawia przetrąconą P. P. S., która powiada do szlachcica kontuszowca: „Panie, gdzie pan idzie, przecież zawsze Pan u nas kupował”. (Nie trzeba dodawać, że wyraz „pan” jest napisany popolsku w rosyjskim tekście i nadaje to całemu frazesowi odcień specjalny) — ta karykatura powyższa dowodzi tylko, że bolszewicy nie lubią P. P. S. — starą i P. P. S. — nową.

sygnaty aktów króla, dotyczących powoływania ministrów do Straży tj. do Rządu.

Konsekwencją tejże zasady są przepisy art. XLII i XLI wniosku Klubu Bezpartyjnego, stanowiące, że

Rada Ministrów i poszczególni ministrowie są odpowiedzialni przed Prezydentem Rzeczypospolitej za swą działalność,

oraz zwalniające od kontrasygnaty akty Prezydenta Rzeczypospolitej, wykraczające poza zakres administracji, a w szczególności akty nominacji na naczelne stanowiska w Państwie (Prezesa Rady Ministrów, Generalnego Inspektora sił zbrojnych, Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, Prezesa i członków Trybunału Stanu), oraz ordęzia i wszelkie akty, dotyczące Izby ustawodawczej.

3. Obie konstytucje, uchwalone przez Sejm czteroletni i proponowana przez Klub Bezpartyjny, oparte są na zasadzie, że kierowanie Państwem winno być oddane w ręce trzech współpracujących ze sobą czynników: Głowy Państwa, Rządu i reprezentacji społeczeństwa, a niewyłącznie w ręce tej ostatniej.

Obie tedy konstytucje zachowują ustrój parlamentarny, pomimo, iż ustrój ten, wytworzony w Polsce w drodze wiekowych procesów historycznych, biorący swój początek z wieków, zwoływanych w wieku XIII i XIV przez książąt dzielnicowych, a ukształtowany ostatecznie w końcu XV stulecia, przybrał w ostatnim stuleciu Polski przedrozbiorowej, podobnie zresztą, jak w pierwszych latach Polski odrodzonej, formy wręcz karykaturalne.

Jednocześnie obie konstytucje dążą, w myśl zasady, powyżej przytoczonej, do sprowadzenia roli przedstawicielstwa narodowego do ram jego właściwych kompetencji i uczynienia zeń ciała, zdolnego do spełniania swych licznych i doniosłych zadań w harmonijnej współpracy z władzą wykonawczą. W tym celu obie konstytucje, nie naruszając zasadniczych uprawnień przedstawicielstwa narodowego:

a) utrzymują system dwulobowy, aczkolwiek nie w jego postaci klasycznej z ograniczeniem bowiem roli Senatu do czynnika, zapobiegającego jedynie niedostępnemu uchwalaniu niedość dojrzałych projektów ustaw, oraz poprawiającego błędy, popełnione przez Izbę poselską,

b) określają ściśle terminy trwania zwoływanych sesji sejmowych, oraz uzależniają w drugim stopniu od roli głowy Państwa zwoływanie Izby ustawodawczej na sesje nadzwyczajne, ograniczając jednocześnie przedmiot obrad na tych sesjach w zasadzie do spraw, dla których Izby zostały zebrane;

c) porządkują tryb zgłaszania i uchwalania wniosków rządowych i poselskich, starając się zapobiec zaprzętanu Izby Sejmu niedostatecznie przemyślanymi projektami ustaw i utrudnianiu mu w ten sposób załatwiania spraw nieraz pierwszorzędnej wagi dla bytu Państwa;

d) nadają Sejmowi prawo pociągania ministrów nie tylko do odpowiedzialności karnej, ale i politycznej, chroniąc zarazem Państwo od zbyt częstych przesilen gabinetowych przez utrudnienie obalania ministrów większością przypadkową, niezgodną do objęcia władzy w swe ręce;

e) sprowadzają do właściwej miary prawa osobiste członków Izby ustawodawczej.

Według zatem art. VI ustawy rządowej z 3 maja 1791 r.:

Sejm, czyli Stany zgromadzone dzielą się na dwie Izby: Izbę poselską, wybieraną na dwa lata, w składzie 204 posłów i 24 plenipotentów miejskich bez prawa głosu stanowiącej, oraz Izbę senatorską, w składzie 102 senatorów i 30 biskupów i ministrów (niezawsze jednak z głosem stanowczym), przyczem „wszystkie” projekty są „najpierw decydowane” w Izbie poselskiej, skąd, po ich uchwaleniu, winny być „natychmiast przesłane do Senatu”, poczem dalszy tryb ich rozpatrywania zależy od tego, czy są to „prawa ogólne”, obejmujące prawa konstytucyjne, cywilne i karne, oraz podatki, wyliczające, czy też „uchwały sejmowe”, dotyczące „poborów doczesnych”, systemu monetarnego, zaczenia długów publicznych, nobilitacji i innych odznaczeń, budżetu, wywiadania wojny i zawierania pokoju, ostatecznej ratyfikacji umów międzynarodowych, oraz „kwitowania magistratur wykonywanych”.

Pierwsze, t. j. „prawa ogólne”, są rozpatrywane następnie przez sam Senat, który może je przyjąć, lub „wstrzymać do dalszej Narodu deliberacji”. „Prawa ogólne”, „zawieszona” przez senat może być uchwalone ponownie przez Izbę Poselską tylko na następnej kadencji (po dwóch latach i nowych wyborach), poczem już przez senat odrzucone być nie może. Natomiast drugie, t. j. „uchwały sejmowe” są rozpatrywane następnie nie przez sam Senat, ale przez Izby połączone, które je bądź uchwalają, bądź odrzucają ostatecznie (w tym wypadku zatem Senat także nie jest postawiony na równi z Izba poselską, rozstrzygająca do tego w Izbach połączonych 3,5 głosów).

Podobnie znacznie ogranicza kompetencje Senatu w zakresie ustawodawstwa wniosek Klubu Bezpartyjnego, pomimo, że przewiduje on również podział przedstawicielstwa narodowego na dwie Izby: Sejm, w składzie określany przez ordynację wyborczą (obecnie 444 posłów) i Senat w składzie 150 senatorów.

W myśl więc art. XLVIII i LI wniosku Klubu Bezpartyjnego

wszystkie projekty ustaw są najpierw rozważane przez Izbę poselską, skąd, po ich uchwaleniu, winny być przekazane do rozpatrzenia Senatowi, który może je albo przyjąć bez zmian, albo zapowiedzieć Sejmowi w ciągu dni 30 od otrzymania projektu podniesienie zarzutów, poczem najdalej w ciągu następujących 30 dni zwrócić projekt Sejmowi z uchwałą, odrzucającą projekt w

całości, albo zawierającą proponowane zmiany. Jeżeli Senat nie zachowa powyższych terminów, albo jeżeli Sejm zmieniony, albo odrzucony projekt ustawy przyjmie ponownie w tem samym brzmieniu większością 3,5 głosów, projekt staje się prawem „konstytucyjnie uchwalonym”, upada zaś, jeżeli Sejm proponowanych przez Senat zmian nie przyjmie większością głosów, lub nie odrzuci większością 3,5 głosów.

Zgodnie z art. VI, ustawy rządowej z 3 maja 1791 r. Sejm winien być zwoływany co dwa lata na sesję zwyczajną, czas trwania której prawo o sejmach z dn. 12 i 16 maja 1791 r. oznacza na 70 dni, nie licząc świąt, z tem, że może ono być przedłużone do 100 dni (blisko 4 miesięcy), określając jednocześnie „bardzo drobiazgowo, ile dni ma zajmować każde stadium Sejmu, kiedy jakie stadium przypada i t. d. Poza tem w „najbliższych potrzebach” Król może zwołać Sejm na sesję nadzwyczajną, ale tylko dla obrad nad sprawami, dla których Sejm został zebrany, przyczem uchwały, zapadłe na sesjach nadzwyczajnych mają moc tymczasową aż do najbliższej sesji zwyczajnej, na której winny być „potwierdzone”. Wypadek, kiedy Król obowiązany jest zwołać sesję nadzwyczajną, określa wyczerpująco art. VII Konstytucji 3 maja.

Są one następujące (cytuje dosłownie według tekstu):

„1-mo w gwałtownej potrzebie do prawa narodów się ściągającej, a szczególnie w przypadku wojny ościennej; 2-do w przypadku wewnętrznego zamieszania, grożącego rewolucją kraju lub kolizją pomiędzy magistraturami; 3-tio w widocznym powszechnym głodzie niebezpieczeństwie; 4-to w osierociłym stanie Ojczyzny przez śmierć Króla lub w niebezpiecznej jego chorobie (w tym ostatnim wypadku sesję zwołuje marszałek Sejmu).

Podobnie tylko oczywiście mniej rygorystycznie reguluje wniosek Klubu Bezpartyjnego czas trwania budżetowych sesji sejmowych oraz sprawę sesji nadzwyczajnych, uzależniając zwoływanie Sejmu na te ostatnie nie tylko od woli Głowy Państwa i wypadków, ściśle w ustawie oznaczonych, ale i od woli większości Sejmu.

W myśl więc art. XXXIII wniosku Klubu Bezpartyjnego

Sejm powinien być zwołany na pierwsze posiedzenie w czwartki wtorek po dniu wyborów i corocznie najpóźniej w listopadzie na sesję zwyczajną.

Czas trwania sesji budżetowej Izby ustawodawczej art. LVI tegoż wniosku oznacza w przybliżeniu na 3 miesiące, jeżeli Senat przyjmie projekt budżetu w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, zaś za 4 miesiące, jeżeli zaproponuje doń zmiany, określając jednocześnie ściśle, ile czasu ma zajmować rozpatrywanie budżetu w Sejmie, ile w Senacie i ile „ponownie w Sejmie”.

Pozatem, zgodnie z przytoczonym wyżej art. XXXIII

Prezydent Rzplitej może, według swego uznania, a na pisemne żądanie ustawy ustawowej posłów musi zwołać Izby ustawodawcze na sesję nadzwyczajną dla obrad nad sprawami, wymienionymi w zarządzeniu o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, oraz nad projektami ustaw nagłych.

Wypadki, kiedy ponadto Izby ustawodawcze muszą być zwołane, określa Konstytucja, proponowana przez Klub Bezpartyjny, jak następuje:

a) w razie wojny, gdy grozi wybuch wojny, jakoteż w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych kłopotów o charakterze zdrady stanu, zagrażających Konstytucji Państwa, albo bezpieczeństwu obywateli i w związku z tem zachodzi konieczność zarządzenia stanu wyjątkowego i czasowego zawieszenia niektórych swobód obywatelskich;

b) w razie, gdy Prezydent Rzplitej nie może sprawować urzędu oraz w razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzplitej wskutek śmierci, zrzeczenia się, lub innej przyczyny (w tym wypadku zwołuje Izby ustawodawcze Prezes Rady Ministrów, jako zastępca Prezydenta Rzplitej);

c) w razie, gdy Prezydent Rzplitej przez trzy miesiące nie sprawuje swego urzędu (w tym wypadku Izby ustawodawcze zbierają się z samego prawa na zaproszenie marszałka Sejmu celem powzięcia uchwały, czyżż Prezydenta Rzplitej należy uznać za opróżnionego).

Zgodnie z art. VI Konstytucji 3 maja prawo inicjatyw ustawodawczej przysługują Królowi i posłom, przedstawiającym t. zw. dezyderja przedwzrostów i powiatów, uchwalone na sejmikach, przyczem wszelkie „proponowienie od tronu” winny być „najpierwsze” brane pod obrady i załatwiane przed wszystkimi innymi wnioskami.

Jednocześnie prawo o sejmach z dn. 12 i 16 maja 1791 r. „stanowi, że

każdy projekt ustawy powinien być poprzednio rozważany i opracowany przez odpowiednią „deputację” t. j. komisję sejmową, poczem plenum Izby może go tylko przyjąć w całości, odrzucić, lub odesłać do poprawy, w tym ostatnim wypadku projekt „powtórnie opracowany przez „deputację”, może być już tylko albo przyjęty w całości, albo odrzucony ostatecznie, natomiast nie mogą być zmienione poszczególne jego przepisy.

Podobnie, aczkolwiek w stopniu bez porównania mniej radykalnym, stara się wniosek Klubu Bezpartyjnego zapewnić większy ład w załatwianiu przez Sejm spraw Państwa.

W myśl więc art. XLVIII wniosku Klubu Bezpartyjnego prawo inicjatyw ustawodawczej przysługują Prezydentowi Rzplitej, Rządowi i Sejmowi, przyczem wnioski rządowe są o tyle tylko uprzywilejowane, że nie mogą być odrzucone przez Sejm bez poprzedniego rozpatrzenia przez Komisję sejmową, zaś inicjatywa poselska jest o tyle tylko skrepowana, że wnioski poselskie, zawierające bądź projekty ustaw, bądź interpelacje do Rządu, lub poszczególnych ministrów,

Przesadna opieka nad rodziną — i więzienia amerykańskie

W stanie Texas, niejaki pan Hamilton, były sędzia Sądu Apelacyjnego Texasu ma doprawdy przesadną metodę opiekowania się swą rodziną. Córka jego, Teresa, będąc na uniwersytecie, wyszła za mąż w tajemnicy za jednego ze swych kolegów. Młody małżonek, Tom Walton, przyszedł powiadomić pana Hamiltona o tym wypadku, który miał być dlań niespodzianką.

W chwili wchodzenia do biura swego teścia, powiedział żartem do stenografistki, że jeśli usłyszy strzały, będzie wiedziała że go teść ukatrupił. Nie przepuszczał że przepowiada prawdę. Po chwili usłyszano 4 wystrzały. Sędzia Hamilton wyszedł ze swego gabinetu i sam oddał się w ręce policji, której oświadczył:

„Wolałbym umrzeć sam niż zabić człowieka, ale mam obowiązek opieki nad moją rodziną”.

Uwolniono go za kaucją 20 tys. dolarów.

Naogół Amerykanie obchodzą się delikatnie z przestępcami. Więszi z

New-Yorku donoszą, że więźniowie w Stanach Zjednoczonych będą niedługo ludźmi całkiem zadowolonymi z losu, korzystając pod kłuczem z ostatniego słowa komfortu.

W istocie przedsięwzięto już zniesienie więzienia Siry - Sing i za kilka tygodni mieszkańcy jego będą przeniesieni do modelowego więzienia, zapotrzonego w łazienki, czytelnice, ogrzewalnice centralne i t.d. Na dworze urządzono place sportowe, gdzie „penjonarze” będą się mogli ćwiczyć w zręczności wyrabiania sobie mięśnie.

Hm, hm — czy jednak wskazanem jest, żeby mordercy i złodzieje mieli wspaniałe bicepsy i akrobatyczną zwinność? I żeby więźniowie, miejsce kary, zmieniali się w przemile bezpłatne rezydencje, pełne wszelkich rozrywek? Inna sprawa że nasze Łukiszki dalekie są od tego — nie tak idealnego jak raczej paradoksalnego postawienia — kwestii kary za zbrodnie, to też prace Patrona tu Więziennego nad poprawą losu więźniów zasługują tylko na poparcie ze strony społeczeństwa.

GOŚCINNE WYSTĘPY ZESPOŁU RYSKIEGO ROŚYJSKIEGO Teatru dramatycznego		Teatr LUDOWY (Ludwisarska 4)
Tylko 6 wyst. Sobota 25 maja	MASKARADA Dramat w 4 akt. 10 obrazach M. Lermontowa, muz. A. Głazunowa	Dyrektor teatru A. GRISZIN Główny reżyser R. UNGERN
Niedziela 26 maja	ZŁOTA KLATKA Sztuka w 4-ach akt. 5 obrazach K. Ostrożskiego	Reżyserzy: E. STUDENCOW JURI JAKOWLEW
Poniedziałek 27 maja	URWISKO Sceny w-g. romansu Gonczarowa w 4-ach akt. 8 obrazach	Zespół: A. ASTAROW N. BARANOW I. BUŁATOW E. BUNCZUK O. KONDOROWA O. LEWICKA L. MELNIKOWA I. MOSKWIN S. NEWSKI N. POPOW E. RUDBERG E. STUDENCOW A. UNGER W. CZYGENY LILJA SZTENGEL JUR. JURKOWSKI L. JAROSZEWICZ JURI JAKOWLEW
Wtorek 28 maja	PROCES MARY DUGAN Sztuka w 3 akt. B. Wejlera	
Środa 29 maja	SERENADA NOCNA Komedja w 4-ach akt. M. Logiela	
Czwartek 31 maja	PANNA z FIOŁKAMI Komedja w 4 akt. T. Szczepkinej-Kupernik	

Początek o godz. 8.45. Ceny od 1 do 10 zł. Bilety do nabycia codziennie, również w niedzielę w księgarni „Lektor” (Mickiewicza 4), do godz. 5-tej i od 6-jej w kasie teatru

NA URLOP

zabierz ze sobą książeczkę P. K. O.

W każdym urzędzie pocztowym możesz podjąć lub wpłacić pieniądze bez względu na miejsce wystawienia książeczki.

powinny być podpisane przez 1/6 ustawowej liczby posłów, oraz, że poselskie projekty ustaw nie mogą być przedmiotem obrad na plenarnym posiedzeniu Sejmu wcześniej, jak w dwa tygodnie po zakomunikowaniu ich Rządowi.

Ponadto dążeniem do uwolnienia Izby ustawodawczej od balastu licznych, a nieaktualnych już zwykle wniosków podyktowany został przepis art. XXXV projektu Klubu Bezpartyjnego, stanowiący, że

zamknięcie sesji Izby ustawodawczej powoduje wygaśnięcie nieskończonych prac, a w szczególności uzależnia (o ile nie zostaną na nowo podjęte) niezałatwione przedłożenia urzędowe, wnioski poselskie i interpelacje

zaś szczególną troską o budżet i siłę obronną Państwa — postanowienia art. LVIII i XLIX, że

przedmiotem uchwał Sejmu i Senatu mogą być tylko takie zmiany w pozycji budżetowej, które były przedmiotem obrad i sprawozdania komisji Sejmu lub Senatu, oraz, że zmniejszenie kontyngentu rekruta, ustawowo ustalonego, może być uchwalone tylko na mocy przedłożenia rządowego.

Zgodnie z art. VII ustawy rządowej z 3 maja 1791 r. do odpowiedzialności parlamentarnej odpowiadają ministrowi Izby połączone, przyczem Król winien odwołać ministra i mianować innego na jego miejsce tylko w tym wypadku, gdy uchwała Izby połączonych, żądająca ustąpienia ministra zapadnie większością 2/3 oddanych głosów. Jednocześnie tenże art. VII nadaje Izbom połączonym

Prawo pociągania do odpowiedzialności konstytucyjnej zwykłą większością głosów ministrów, oskarżonych o „przestępstwo prawa” przez „deputację” t. j. komisję sejmową, „wyznaczonej do „egzaminowania ich czynności”. W tym wypadku rozpoznawanie spraw y i wydanie wyroku należy do Sądu Sejmowego, wybranego na okres kadencji sejmowej przez Izby ustawodawcze w 2,3 z pośród posłów, a 1,3 z pośród senatorów.

Podobnie reguluje sprawę odpowiedzialności parlamentarnej i konstytucyjnej ministrów wniosek Klubu Bezpartyjnego z tą jednak różnicą, że usuwa Senat od udziału w rozstrzygnięciu tych spraw, oraz w mniejszym stopniu, w porównaniu z Konstytucją 3 maja, zabezpiecza Państwo od możliwości przesilen gabinetowych, natomiast w większym stopniu utrwala legalne wyjście z możliwych konfliktów, wreszcie gwarantuje bardziej niezależny od wpływów postronnych skład Trybunału Stanu.

W myśl więc art. XLV wniosku Klubu Bezpartyjnego

Sejm pociąga ministrów do odpowiedzialności parlamentarnej na podstawie wniosku, żądającego ustąpienia rządu lub poszczególnego ministra, a zgłoszonego conajmniej przez 1,4 ustawowej liczby posłów, przyczem Prezydent Rzplitej, o ile nie rozwiąże Sejmu, winien jest odwołać Rząd lub ministra w wypadku, gdy uchwała Sejmu, żądająca ustąpienia względnie odma-

wiająca zaufania Rządowi lub poszczególnemu ministrowi, zapadnie absolutną większością ustawowej liczby posłów.

Jednocześnie art. XLVI wniosku Klubu Bezpartyjnego nadaje Sejmowi

prawo pociągania ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej większością 3,5 oddanych głosów. W tym wypadku rozpoznanie sprawy i wydanie wyroku należy do Trybunału Stanu, którego prezesa i 1,3 członków mianuje Prezydent Rzplitej zaraz po objęciu urzędu na cały okres sprawowania swej władzy, zaś 2,3 członków wybiera na okres swej kadencji w połowie Sejm, a w połowie Senat natychmiast po ukonstytuowaniu się z poza osób, piastujących urzędy państwowe, albo mandaty członków Izby ustawodawczej.

Zgodnie wreszcie z art. VI Konstytucji 3 maja zostaje na zawsze zniesione liberum veto, jako duchowej Konstytucji przeciwne „rząd obalające, społeczność niszczące”, instrukcje, układane na sejmikach, przestają wiązać posłów i stają się oni „reprezentantami całego Narodu, będąc składem antoniści powszechnej”. Doniosła ta reforma miała i to pośrednie znaczenie, że pozbawiła posłów faktycznego przywileju prawie zupełnej nieodpowiedzialności. Wprawdzie ani w poprzednich Konstytucjach, ani w Konstytucji 3 maja nie ma przepisów o nietykalności poselskiej, bądź nadających posłom, popełniającym przestępstwo, jakiegokolwiekby formalne przywileje, bądź zwalniających ich od odpowiedzialności sądowej za t. zw. działalność wchodzącą w zakres wykonania mandatu, wszakże dopiero Konstytucja 3 maja faktycznie zrównała posłów z resztą obywateli Państwa. Dopóty bowiem, dopóki każdy poseł miał prawo sam jeden według własnego widzimisię zerwać Sejm i nie dopuścić przez to do obrad nad sprawami nieraz pierwszorzędnej wagi dla bytu Państwa, jakiegokolwiek reakcją przeciw posłowi była prawie że nie do pomysłenia, o ile miał w Sejmie choć jednego przyjaciela, gotowego za niego się ująć.

Podobnie sprowadza do właściwej miary osobiste prawa członków Izby ustawodawczych wniosek Klubu Bezpartyjnego z tą jednak różnicą, że utrzymuje pewne przywileje osobiste członków Izby ustawodawczych dla zagwarantowania im większej niezależności w spełnianiu obowiązków.

W myśl więc art. XXIV—XXVIII wniosku Klubu Bezpartyjnego

„posłowie w wykonaniu swego mandatu pracować muszą dla dobra państwa jako całości i nie są krepowani żadnymi instrukcjami wyborców”, przyczem udział w rozstrzygnięciu spraw Państwa bierze Sejm, jako całość”, zaś „poszczególni posłowie korzystają z takich tylko przywilejów osobistych, jakich wymaga ich uczestnictwo w pracach Sejmu”, zatem „posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za działalność w Sejmie, wchodzącą w zakres wykonania mandatu poselskiego, a pozostającą w granicach Regulaminu Sejmu, ani w

ECHA KRAJOWE

Strajk uczniów w gimnazjum żydowskim w Baranowiczach

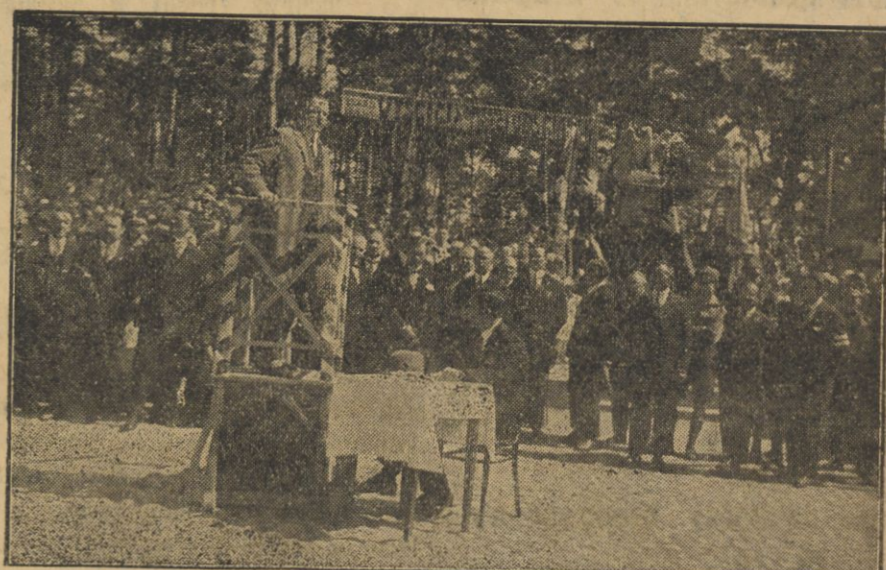
Nie strajkują tylko wstępniacy

BARANOWICZE, 23. V. (tel. wł. Słowa). W dniu 16 b. m. w gimnazjum żydowskim w Baranowiczach wybuchł strajk uczniów, jako protest przeciwko wprowadzeniu do uczelni polskiego języka, jako wykładowego. Niesmaczny ten wystryk wyrostków — uczniów 5 i 6-jej klasy — objął całą uczelnię za wyjątkiem klasy wstępnej.

Ulewa w powiecie Stołpeckim

STOŁPCE, 23. V. (tel. wł. Słowa). W dniu 18 b. m. we wsi Wielkie Nowiki gm. Rubieżewickiej burza poczyniła wielkie straty i to w przeciągu 20 minut woda zalała całą wieś tak, iż sięgała do okien. Wskutek tej ulewy utopiły się 3 owce oraz zmyło wsz, stkie zboża.

Echa zająt opolskich w Baranowiczach



Powyższa fotografia przedstawia wiec protestacyjny, który się odbył w Baranowiczach przeciwko gwałtom niemieckim w Opolu.

— Szczegóły pożaru w Iwjach. Pożar rozpoczął się o godz. 19. Miejskowa straż ognia była pozbawiona możliwości działania z powodu splotenia budynku, w którym się mieściła, razem z narzędziami ratowniczymi, pompami i beczkowozami. Straż ognia z m. Lidy przybyła na miejsce pożaru dopiero o godz. 23-ej. Zaznaczyć należy że opóźnienie to nastąpiło skutkiem opieszalego dostarczenia przez władze kolejowe środków lokomocji do st. Gawje. Dzięki ofiarności i pracy jej zostało uratowane na końcu ulicy Kościelnej osiem domów. Największą natomiast przyczyną ofiarności i gorliwości w akcji ratowniczej wykonywała straż ognia z majątku Iwje, działająca pod kierownictwem Pana Wiszowatego. Tylko dzięki pracy i poświęceniu się tej straży została uratowana część ulicy Browary i cała ulica Mikołajewska oraz, Nowogrodzka, za co też wdzięczni mieszkańcy składają tą drogą jak członkom straży ogniewej z maj. Iwje tak i jej kierownikowi p. Wiszowatemu serdeczne podziękowania za uratowanie ich mienia od nieszczęśliwego żywiołu.

W akcji ratowniczej również odznaczyli się dzielnością i samozaparciem się drużyny straży ogniewej ze wsi Urciszki i Starucinie. T. N.

Zwracamy uwagę rolników, że krajowe siemię lniane w większości wypadków skutkiem niepomyślnego roku zeszłego bardzo źle kiełkuje. Datęgo sprowadziliśmy z RYGI ORIGINALNY „Dotguniec” o wysokim kiełkowaniu i czystości i polecamy rolnikom po cenie zł. 150 — za 100 kg.

WILEŃSKI Spółdzielczy Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna Nr 9.

Reformy, dokonane przez autorów Konstytucji 3 maja przeobraziły ustrój Polski w epoce przemowlanej, gdy rozluźniły się potężne więzadła, na których wspierał się ustrój większości ówczesnych państw europejskich, i to pewnie sprawiło, że twórcy tych reform, wzmacniając wydatnie władzę głowy Państwa i zapewniając Polsce silną władzę wykonawczą, nie nadali jej ustroju monarchji dziedzicznej na modłę zachodnio-europejską i ograniczyli się tylko do wprowadzenia czegoś pośredniego pomiędzy monarchją dziedziczną, a monarchją elekcyjną, pomimo, że doskonale zdawali sobie sprawę z wad tej ostatniej, czemu dał wyraz w samym tekście ustawy rządowej (art. VII), powołując się na „pamięć świętości i szczęścia Ojczyzny naszej, za czasów rodziny ciągle panujących” i stwierdzając, że „oddanie tronu polskiego prawem następcstwa” oznacza zapobieżenie „kleśmom bezkrólewiu, percyjodzenie rząd wyrażających, ubezpieczenie losu każdego mieszkańca ziemi polskiej i zamknięcie na zawsze drogi wpływom mocarstw zagranicznych”.

Wniosek Klubu Bezpartyjnego, ułożony w okresie powszechnego przewartościowania wartości i głębszych przeobrażeń ustrojów państw nowoczesnych, unika również popadnięcia w skrajność i doktryneryzm, oraz ślepe naśladowanie wzorów obcych, i nawiązując do własnych tradycji państwowych, wypełnia pierwszą i najważniejszą część testamentu wielkich praocjów, wzmacniając wydatnie władzę Głowy Państwa i zapewniając Polsce silną władzę wykonawczą, natomiast utrzymuje ustrój republikański Państwa, starając się w sposób nierównie skromniejszy od Konstytucji 3 maja zapewnić ciągłość polityki państwowej przez nadanie Prezydentowi Rzplitej prawa wskazania kandydata na swego następcę.

Zarówno Konstytucja 3 maja jak i wniosek Klubu Bezpartyjnego są tylko wielkimi etapami w historycznym rozwoju koncepcji ustrojowych Państwa Polskiego.

Nawiązanie już nie do tradycji Polski z końca XVIII stulecia, ale do tradycji świętej epoki Polski mocarstwowej, królewskiej Polski Jagiellonów to etap następny. Na ten wielki z kolei wysiłek zdolni będą się złożyć nie ci, dla których Państwo Polskie od 1918 r. się zaczyna, ale znowu tylko ci, dla których 800-letni byt państwowy Polski jest rzeczywistością, z której wzory dla swych koncepcji ustrojowych czerpać należy i z której należy uczyć się polskiej racji stanu.

Bodhan Podolski poseł na Sejm.

miały tylko krótki czas znaczenia praktyczne, a nawet niekiedy wcale nie mogły być wykonane, to są one cenne przez to, iż wskazują, jak instytucje polskie mogły po latach letargu znowu odżyć. Je Państwo tą drogą — niekoniecznie przez absolutyzm — mogło dojść do nowej epoki, do ustroju państwa nowożytnego. („Historja ustroju Polski”, t. I, str. 198).

Przewodniczył rozprawom sędzia Brzozowski, popierał oskarżenie prok. Raube, bronił adw. Rymlowicz. Wezwany ekspert p. Lebedź z opisu banknotu nie zupełnie pewnie mógł określić jego autentyczność...

sunek pokrewieństwa między temi osobami nie uległ zmianie. Krótko mówiąc, za to że Adam Jermolowicz pobił swoją matkę Wiktorję secundo voto Figurewiczową...

PRZYJAZD DO WILNA TRENERA LEK-KOATLETYCZNOGO ESTONCZYKA KLUMBERGA
Dnia 16. V. b. r. przybył do Wilna trener lekkoatletyki Estończyk Klumberg...

SPORT

PROGRAM ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH O MISTRZOSTWO OKRĘGU.

W dniach 24, 25 i 26 maja br. na stadionie Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego Wilno, na Pióromoncie odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo wileńskiego Okręgu, według następującego programu:

- Piątek 24. 5. godz. 18-ta.
1) godz. 18 przedbiegi 100 m. panów.
2) godz. 18.10 przedbiegi 60 m. pań.
3) godz. 18.15 dysk oburącz panów.

- Sobota dnia 25. 5. godz. 17-ta.
1) g. 17 finał 60 m. pań.
2) g. 17.10 przedbiegi płotki 400 m. panów.
3) g. 17.15 skok w dal z miejsca pań.

- Niedziela 26. 5. g. 9-ta.
1) g. 9 międzybiegi 100 m. panów.
2) g. 9.10 przedbiegi 100 m. pań.
3) g. 9.20 kula oburącz pań.

- Niedziela 26. 5. godz. 17.
1) g. 17 finał 100 m. panów.
2) g. 17.05 finał 100 m. pań.
3) g. 17.15 oszczep jednorącz pań.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 22. 5. o godz. 18-iej.
W zgłoszeniu winny być następujące dane: Lp. nazwisko i imię, przynależność organizacyjną, wiek zawodnika, wszystkie konkurencje do których zawodnik staje...

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego, w Wilnie, Konstanty Karmeliłow zamieszkały w Wilnie ul. Gimnazjalna 6 - 12 na zasądzie art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej że dnia 7 czerwca 1929 roku o godzinie 10 rano we wsi Szarkiszki gminy ukłenickiej powiatu wileńskiego - trockiego odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Aleksandra Suchockiego majątku ruchomego...

HEMOROJDY!
Czopki hemoroidalne „Varicol“ z kugutkiem usuwającym ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

LE NARCISSE BLEU de Murry
Najlepsze perfumy wody kolonjskiej. Sądac wszędzie!

Składnica Sportowa WILEŃSKA 10. Posada duży wybór po cenach konkurencyjnych RAKIETY, piłki, siatki, przybory do RYBOŁOWSTWA oraz artykuły wszelkiego SPORTU.

„ZAGŁADA ROSJI“
Wielki epokowy dramat, RASPUTIN I KOBIETY. Dzieje czarnego kapłana rozpusty. Główne role: RASPUTIN - A. Malinkow, „Cesarzowa“ - Diana Karsenne, „Dama Dworu“ - Nat. Lisenko, „Ka. Jusupow“ - Jack Trevor, Al. Murski i inni. Koncert gry ulubieńców światła Wszczęty wiatowy sukces! Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

VENUS Z MONTMARTRU
Dziś! Dramat w 10 akt. piękna OLGA CZECHOWA i wytwórny JACK TREWOR. Nad program: TYGODNIK GAUMONT Nr 1.

„NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK“
Dziś wielki uroczysty program Świąteczny! Nowe wydanie 1929 r. w nowym literackim opracowaniu. Najpotężniejsze arcydzieło genjusza ekranu EMIL JANNINGS. Wzruszający dramat życiowy w 12 akt. Nad program: ARCYWESOŁA KOMEDIA w 2 aktach.

K. Dąbrowska.
Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości. SPRAZDAŻ I WYNAJĘCIE.

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55, telef. 13-30 GRUPA XXXIII
kandydatów na zawodowych kierowców samochodowych rozpoczął zajęcia dn. 24 b. m. Zapisy przyjmują i informacyjnie udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-jej do 18-jej przy ul. Ponarskiej 55, telef. 13-30.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwaj. „Esencja Chinowo-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo-Chmielowe“ (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka Gąsiewskiego, ul. Freta Nr 16. 0-1655 Wydz. Zdr. Publ. Nr 154.

LEKARZE
DOKTOR N. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od 9-11, od 5-8 wiecz. Elektroterapia (diatermia).

Dbajcie o swoje zdrowie!
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁO“ (z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach ŻOŁĄDKA, KJSEK, OBSTRUKCJI I KAMIENI ŻOŁCJOWYCH. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁO“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI. 1LSS-0 Skład w Wilnie, Zarzeczce 30-7.

LEKARZE
DOKTOR N. ZELDOWICZ
Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCYZNE, NARZĄDOWE MOCZOWE. od 12-21 i od 4-6, ul. Mickiewiczka 24, telef. 277.

LEKARZE
DOKTOR B. GINSBERG
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, Wileńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Dr. POPIŃSKI
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej W.Z.P.

Dr. G. WOLFSON
weneryczne, moczopięciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. -LLIS

LEKARZE DENTYSTY
Lekarz-Dentysta MARYA
Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwania zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się niską. Ofiarna 4. 5. Przyjmuje: od 8-1 i od 4-7. Wydz. Zdr. Nr. 3

LOKALE
2 pokoje
do wynajęcia. Używalność kuchnia i wszelkie wygody, balkon. Zakretowa 15 m. 10.

POSADY
POTRZEBNA
francuzka młodsza, lub osoba która była dłuższy czas we Francji, do dwójga dzieci na zł. 193, na zlecenie R. Walk, Wystawiony przez Jadwigę Pietraszkiewiczównę, nieważnia się.

LETNISKA
Letnisko (4 pokoje) w N. Wilejce, las i rzeka blisko, ul. Letnia 15. 0812-7

LETNISKA
KOPNO I SPRZEDAŻ
Młyn wodny do sprzedania. Wiadomość w Księżarni Mikulskiego, Krecza, pocz. 1904, Wileńska 25 od g. 5-7 wiecz. 712 0

LETNISKA
Letnisko do wynajęcia 3 km. od koleji, szosa 12 km. z Wilna, wśród sosnowych lasów, w pięknej scenerii, wycieczki, kąpiele, tenis, obiady na miejscu. Wiadomość: Pańska 8-1.

SKRADZIONY
dowód osobisty wydany przez Komisarzy Rządu m. Wilna 25 X 1925 r. Nr 10137/10199 na imię Walerji Nowickiej i dwa weksle po 300 zł. każdy wystawione w bilanco przez Bolesława Sosnowskiego. -0

NADZWYCZAJNY TELEGRAM!!!
Wczoraj w 1-szym dniu ciągnięcia 1-szej klasy 19 Lot. Państwowej Wielka wygrana zł. 35.000 na Nr. 121.842
padła w naszej kolekturze
Halo Obywateli!!! - Gdzie grać na loterii? - U nas!!! Szczęście tylko u nas!!!
Jedyna w Polsce najstarsza, największa i najszczęśliwsza kolektura
E. LICHTENS IN I S-KA
WARSZAWA, Marszałkowska 146
WILNO, ul. Wielka 44
UWAGA! Polecamy szczęśliwe losy 14 Lot. Państw. na cele dobroczynne. Główne wygrane zł. 30.000; 2 po 15.000 zł. i t. d. Cena 1/1 losu 8 zł. 1/2 losu 4 zł.

W. BRIDGES.
27) SOBOWTÓR
Rozdział XVII. W wiatraku.
Dojechałem samochodem do mostu, o którym mi mówiono i zatrzymałem się na bocznej drodze. Marja wybrała doskonale miejsce na spotkanie nasze. Na nieduży mpagórkę stał napwół zniszczony wiatrak, jakby królując nad rozpostierającą się dookoła niego równina. Zostawiłem auto przy drzewie w pobliżu wiatraka i wszedłem do wnętrza budynku. Mimowoli przemknęła w mej głowie myśl, że jeśliby Marja chciała wciągnąć mnie w zasadzkę, to byłoby to istotnie miejsce, w którym mało było szans uratowania się: mogli mnie zabić, porząbać na kawałki, zakopać, a nikt nie odnalazłby moich kości. Serce zabiło mi niszpójnie, ale szedłem odważnie zdecydowany na wszystko. Obejrzałem się za siebie, by przekonać się, czy widać stąd drogę i nagle ujrzałem Marję. Stała we drzwiach rozpadającej się szopy, — blada i cudna, jak zawsze. Nadludzkiem wysiłkiem opanowałem chęć rzucenia się ku niej i pochwylenia jej w objęcia. — Jak ja się cieszę, że panią widzę. — krzyknęłam, wyciągając rękę. — Przystraszona coñęła się i drząc całym ciałem szepnęła: — Czy nikt pana nie śledzi? — Wszedłem za nią do szopy. — Nie, przyjechałem autem. Zostawiłem je tam, pod drzewami. — Marja westchnęła z ulgą. — Jestem taka nastrazona! Boję się, że oni mni epodejrzewają. Nasze spotkanie tutaj, to szaleństwo! — W takim razie, błagam Boga, by nigdy nie wracał mi rozum — odrzekłem, śmiejąc się cicho ze szczęścia. — Ach Marjo, cudna, dobra, kochana Marjo, czy myślisz, że nie byłbym gotów oddać życie za chwilę rozmowy z tobą! — Namietność, z jaką mówiłem, wy-

wołał rumieniec na jej blade policzki. Przytuliła się do ściany szopy i, gestem błagalnym wyciągnęła prze siebie ręce, szepcząc: — Nie, nie, błagam pana!... — Uśmiechnąłem się serdecznie i pokiwiałem głową. — Marjo, kochana moja, cóż mam robić? Czyż można zabronić słońcu świecić? Nie mogę przestać cię kochać! — Ująłem jej rękę, ale cofnęła ją i schowała za siebie. — Proszę się nie ośmielać mówić tak d o mnie! — krzyknęła z rozpaczą. — Czyż nie dosyć tego że staram się uratować pana? Czyż pan naprawdę jest tak okrutny i bezliżny? Ach, proszę odejść, przedź proszę odejść, błagam pana! Niech pan zjeździe z mojej drogi, i pozwoli mi zapomnieć o sobie! — Nie chcę! — odrzekł z uporem. Kocham cię całym sercem, Marjo, wszyscy metyszy z Ameryki Południowej nie przestraszą mnie i nie cofnę się z drogi. — Patrzała na mnie błagalnie. — Czy pan rozumie, co pan mówi? Czyż nie rozumie pan, że nie nic nie może łączyć córki Emanuela Solano i pana? — Nie, nie rozumiem. Przysięgałem pani, że nie zawiniłem przeciw pani ojcu, nie brałem udziału w morderstwie! Pani mi uwierzyła, ja wiem, że pani mi wierzy! — Tak, — szepnęła, podnosząc na mnie oczy, — wierzę panu. Czyżbym tu była, gdybym przysięgła pana nie wierzyć? Wierzę, wbrew własnej świadomości, wbrew zdaniu całej Santa Lucia, wbrew własnemu rozumowi! Dlatego właśnie usiłuję uratować pana od ich napasli! — Słowa jej napętniły mnie uczuciem tryumfu i radości. — Marjo, — szepnęłam — Marjo... Coñęła ręce za siebie, bojąc się, bym ich nie dotknął. — Ale, jeśli to nie pan zabił mego

ojca, — ciągnęła dalej, — pan wie, kto go zabił. Proszę mi powiedzieć prawdę... na miłość Boską, proszę powiedzieć prawdę! — Błagalny ton jej głosu mógł, zdawało się, poruszyć skały. Ale dałem słowo Norscottowi i nie mogłem go złamać. Musiałem zebrać swą odwagę i siłę woli, by zapanować nad chęcią wyznania jej jwszystkiego: — Ścisłe mi nie wiem. Ludzie, którzy uważają mnie za winnego, myślą się. Ale dlaczego pani ich nie opuści, niech idą własną drogą? Sądzę, że dadzą sobie bez pani radę! — Zrobiła gest przeczący i drgnęła. — Zapóno. Nie mogę opuścić Lige, aż do... śmierci. Kiedy oni przysięgli do mnie i ożnamili, myślałam, że pan żyje i wiedzą, gdzie pan się znajduje, myślałam że wzywając się do szczęścia. Pragnęłam samą, własnoręcznie ponieść śmierć ojca. Ale wtedy, w nocy zrozumiałam, że nie mam dosyć sił. Oszukałam ich i kłamalam. Nie mogłam powiedzieć prawdy, bo nie wierzyliby mi. A teraz, wiem, że zachęcają mnie podejrzewać. — Poraz pierwszy zrozumiałem prawdę i zdziwiłem się, że dotąd ta myśl nie przyszła mi do głowy. — Marjo, — zapytałam. — Kim jesteś, twoim zdaniem? — Patrzała na mnie ze zdumieniem i milczała. — Pan jest — Ignacy Prado — rzekła cicho. — Przysięgam, że nie mam z nim nic wspólnego! — Nastąpiła długa chwila mąjącej ciszy. — Gwałtownym ruchem schwyliła moją dłoń i szepnęła, z przerażeniem w oczach: — Kim jesteś? Powiedz mi! Czuję, że jestem bliska szaleństwa. — Wziąłem jej ręce i przyciągnąłem ją do siebie. — Marja, ukochana moja, — szepnąłem, tuląc ją do siebie i patrząc w

jej oczy. — Musisz mi wierzyć, kocham cię! Zaplątani jesteśmy w sieci, które zarzucił chyba sam diabeł i tylko Bóg wie, kiedy i jak skończy się to wszystko. Posłuchaj mnie. Przysięgam na moją miłość dla ciebie, że nie jestem Ignacym Prado i nie wiem nic o śmierci pani ojca. Więcej nie mogę tymczasem powiedzieć, ale pani musi mi wierzyć, Marjo!... nadejdzie dzień, kiedy uwierzysz! — dodałem z rozpaczą, przeklinając Norscotta. Wypuściłem Marję z objęć, a ona przytuliła się do ściany, — Czuję, że pan nie kłamie, — odparła cicho. — Ale, mój Boże! Pan nie wie, jakie strasznie niebezpieczeństwo grozi panu. Guaras i inni przysięgli panu zemstę i oni zamordują pana, jeśli pan nie ucieknie zaraz... jeśli pan nie zmieni stąd nazwiska! Oni są pewni, że pan jest tym, kogo szukają. Kuzyn pana pomógł im w odszukiwaniu pana, to on dał znać, że pan jest Ignacym Prado. — Tak, wiem, że zawiadzają do Maurycemu. — Musi pan uciec! Słyszysz pan? Natychmiast, w tej chwili, bo inaczej, oni zabiją pana! — Wyjadę, Marys — odpowiedziałam, — ale razem z tobą. Jeśli sądzisz, że ja ucieknę, zostawiając ciebie w ich rękach, to myślisz się! — Ależ, pan musi uciec, — błagała, — mnie nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Naprawdę, nie mi nie grozi! — Nie wierzę pani, — odpowiedziałem stanowczo. — Czy sir Henryk Tragatok wie, gdzie pani jest? — Marja zmieszala się. — On... on myśli, że jestem u przyjaciół, — szepnęła. — Ale ja wrócić do Londynu za dwa, trzy dni. Wróć, zaraz po ucieczce pana. — Nie mam zamiaru uciekać. Jeśli wyjadę stąd, to tylko z pania. Ja sam odwożę cię Marjo, do Londynu. — Patrzała na mnie zrozpaczona: w oczach jej malowało się niewypowie-

dziane przerażenie. — Oni zabiją nas... — Tak myślisz? — uśmiechnąłem się. — Oto już od tygodnia usiłują zabić mnie samego, i nie mogą. — Marja bezradnie westchnęła. — Nie żartuj. Liga nie ustania nigdy swej porażki. Chodź tylko o czas. Za tydzień i pan i przyjaciół pana, będziecie zamordowani! Ach! Pan nie rozumie, jakie niebezpieczeństwo panu grozi! Było czterech, prócz Prado i, Lopez, skazanych przez radę Ligi na śmierć i wszyscy oni zostali zabici. Czy pan wie, co się stało Lopezowi? — Nie, nie mam pojęcia o poczynaniach rady ligi, prócz tego, że kilkakrotnie już robiono zamachy mordercze na mnie i że Milford padł ofiarą tej szajki, gdyż zginął bez wieści. Teraz ja przechodzę do ofensywy! Muszę pomóc śmierć wiernego slugi! — Milford, — powtórzyła, patrząc na mnie ze strachem, to ten człowiek, którego oni usiłowali otruć? — Tak! Zginął przed dwoma dniami i Bóg tylko wie, co się z nim stało. Westchnęła ciężko. — Ach, teraz rozumiem, gdzie zniknął Da ciosta, — szepnęła do siebie — to ten, który śledzi dom pana i przysyła Guarasowi informacje. Już od dwóch dni niema od niego wiadomości. — Krzyknąłem zdziwiony: — Mój Boże! Więc może Milford... Nagle przerwał mi odgłos kroków i głosnej rozmowy. Instynktownie chwyciłem za rewolwer i w ciągu kilku sekund nadsluchiwałem z niepokojem oboje. Na dziedzińcu przed wiatrakiem rozległ się męski głos, na który odpowiedział, śmiech kobiety. Odrzuciłem rewolwer, kto tam był i momentalnie powziąłem decyzję. — Chodźmy, Marjo, — szepnęłam, — to są goście z Ashton. Musimy się z nimi przywitać. Ja im wszystko wyjaśnię. — W milczeniu wyszła za mną z szopy.

Przed nami ukazała się lady Baradell i młody York. Na nasz widok, zatrzymali się. Stałiśmy wszyscy czworo zmieszani, jakby przyłapani na gorącym uczynku. — York pierwszy przerwał milczenie. — Ach, więc to istotnie pan! — zawołała. — Lady Baradell zdecydowała od razu, że to pańskie auto. — Lad... Baradell ma rację. Państwo poz... Miss Rossen, lady Baradell, kap... York. — Lady Baradell rzuciła Marji bystre spojrzenie i u... westchnęła się. — (Idziemy do Cutberthów, ale po drodze zobaczyliśmy pańskie auto, to nas zainteresowało, nie wiedziałem, że pan jest amatorem starych ruin! — O, zawołałem spokojnie, — pani jeszcze nie zna wszystkich moich ukrytych talentów i zamiłowań! — York zaś, że sytuacja jest trudna i drażliwa, wniósł się więc taktownie, pytając: — Jakże pańskie auto, naprawione już zupełnie? — Właśnie próbowałem, czy dobrze idzie i omal co nie przejechałem miss Rossen. — Marja uśmiechnęła się ze zdumiewającą zinną krwią. — Mówiłam panu Norscottowi, że jeździ zbyt nieostrożnie. Ale nie sądziłam by w naszej pustyni grozić mogło niebezpieczeństwo przejechańa przez auto! — Pani tutaj mieszka? — zapytała ciekawie piękna lady. — Tak, niedaleko, mieszkam u przyjaciół, — odpowiedziała spokojnie, — wracałam właśnie ze spaceru, gdy master Norscott o mało co mnie nie zabił. Obawiam się, że w domu już się niepokoją, że zginęłam na tak długo. Dowiedzenia, panie Norscott, mam nadzieję, że pan odwiedzi nas przed wyjazdem. Do widzenia państwa. — Uśmiechnęła się uroczo i skierowała się ku wyjściu.